GŁOS POMORSKI

Nr. 91 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed połndniem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, sobota, dnia 21-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Z komisji sejmowych.

Numerus clausus. — Scalanie gruntów. — Świad. zdrowotne przy zawieranie małżeństw

Warszawa, 19 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przystąpiono do rozpatrywania opinji wydziałów uniwersyteckich w sprawie numerus clausus. Obecny na dzisiejszem posiedzeniu komisji przedstawiciel rządu oświadczył, że opinię te zostały przesłane Sejmowi w dniu 13 bm., natomiast przewodniczący komisji pos. Sołtyk (Zw. L. N.) zakomunikował, że opinji tej Sejm nie otrzymał, wobec tego posłowie Smulikowski (P. P. S.), Piotrowski (P. P. S.) i Thon (kl. żyd.) postawili wniosek, aby celem przestudjowania materjałów, o których mowa posiedzenie odłożyć. Wniosek ten odrzucono, poczem zarządzono przerwę, podczas której został zaproszony minister oświaty, aby udzielił komisji odnośnych w tej sprawie wiadomości. Na wznowionem po przerwie posiedzeniu, na którem był obecny minister oświaty uchwalono wybrać komisję, złożoną z 7 osób, która sprawę opinji wydziałów uniwersyteckich zbada i przedstawi komisji. W skład komisji weszli posłowie Stapiński (P. S. L.), Langer (Wyzw.), Dubiel (P. S. L.), Thon (kl. żyd.), ks. Lutosławski (Zw. L. N.), Konopczyński (Zw. L. N.) i Mendrys (Zw. L. N.).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Wilkońskiego (P. S. L.) w obecności p. min. skarbu Grabskiego rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o scalaniu gruntów (komasacji). Minister Grabski zgodził się z wywodami referenta, dotyczącymi finansowania komasacji. Kredyty będą udzielane na 5 lat od czasu zamknięcia postępowania komasacyjnego, grunty objęte komasacją będą wolne od podatku państwowego, gruntowego i komasacyjnego od daty zatwierdzenia projektu komasacji.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pos. Ostrowski referował wniosek o zmianie ordynacji wyborczej dla rad gminnych, wiejskich i miejskich w Małopolsce. Po ożywionej dyskusji postanowiono na wniosek pos. Putka (Wyzw.) wybrać podkomisję, złożoną z 5 osób, która w przeciagu trzech tygodni przedstawi komisji opinię.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła ze znacznymi poprawkami projekt ustawy o podatku przemysłowym i wniosek o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publ. pos. Falkowski (Zw. L. Nar.) referował projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Przedyskutowano pierwszych 6 artykułów. Do 6 art. przyjęto poprawkę, że ministrowi zdrowia publ. przysługuje prawo wydania, w miarę potrzeby rozporządzenia wprowadzającego stopniowo przymusowe przedstawianie świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństwa.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej przyjęto według referatu pos. Dębskiego projekt ustawy w przedmiocie traktatu handlowego między Polską a Belgią i wielkiem księstwem Luxemburskiem.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Z posiedzenia senatu.

Senat odrzuca ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej.

Warszawa. 20. 4. (Tel. własn.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. Hemmerling (P. P. S.) w imieniu komisji gospodarstwa społecznego referował ustawę o przyznaniu kredytów na pomoc dla osadników. Streściwszy projekt ustawy, mówca podkreślił, że chodzi o pomoc dla 27 rodzin osadniczych. Potrzeby osadników są oczywiście znacznie większe od przyznanego w ustawie kredytu, gdyż wyrażają się sumą 110 miljardów marek. Pomoc Państwa nie jest bezzwrotną jałmużną, lecz będzie skarbowi zwrócona.

Sen. Pasternak (kl. białoruski) w imieniu swojego klubu wywodzi, że osadnictwo na kresach wschodnich wywołało oburzenie u miejscowej ludności. Mówca w końcu stawia wniosek, aby nad ustawą przejść do porządku dziennego.

Sen. Adelman w imieniu Chrz. Demokracji oświadcza, że wobec nadejścia pory wiosennej i koniecznych robót w polu klub jego będzie wprawdzie głosował za ustawą w formie, w jaki wyszła ze Sejmu, zaznacza jednak, że ustawa ma poważne braki.

Sen. Siennicki referował sprawę ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Senat w myśl wniosku komisji ustawę odrzucił.

Następnie sen. Brun w imieniu komisji skarbowo-budżetowej przedstawił stan prac dotychczasowych tej komisji nad sejmową ustawą o podatku przemysłowym. Sejm zastanawiał się nad tą ustawą długo. a debaty plenarne zajęły mu 3 posiedzenia. W głosowaniu jednak powstały w niej różne niejasności i nieprawidłowości, które poprawić należy. Komisja skarbowo-budżetowa Senatu pracuje właśnie nad jej poprawieniem, tymczasem zaś prosi plenum Senatu o uchwalenie, że zapowiada się Sejmowi przedstawienie poprawek do tej ustawy. W głosowaniu przyjęto wniosek sen. Bruna.

Następne posiedzenie we wtorek.

Echa wypadków grudniowych.

Komendant pol. Sikórki skazany na 3 miesiące aresztu.

Warszawa, 19. 4. (PAT.) Dziś o godz. 2 min. 40 po 2-godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący komendanta Sikorskiego z art. 639 część I. XX. (niedbalstwo w służbie) na 3 miesiące aresztu. Co do oskarżenia z art. 639 część II. K. K. sąd oskarżonego uniewinnił.

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW

Genewa, 19, 4, (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała szereg kwestji, dotyczących W. M. Gdańska. Najpierw rozpatrywano sprawę języka, używanego w radzie portu. Pierwsze rozstrzygnięcie w tej sprawie wydała sama rada portu, ponieważ jednak głosowanie wykazało równość głosów, sprawa przedstawiona została komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku. Przeciwko jego rozstrzygnięciu rząd polski a także gdański wystosowały protest do Ligi Narodów. Po wstępnem omówieniu sprawy, prowadzonej przez sekretarza Ligi Narodów, w dniach ostatnich zawarto umowę, która wczoraj została podpisana. Na mocy tego układu język polski i niemiecki będą uważane za równouprawnione. Przewodniczący rady portu rozstrzyga w każdym poszczególnym wypadku, jaki język ma być użyty. W swem rozstrzygnięciu przewodniczący ma się liczyć z koniecznością zapewnienia możliwie szybkiej i oszczędnej administracji portu. Nastepnie doszła do skutku umowa odnośnie do punktu konwencji dotyczącego rady portu, wedle której to umowa ta pozostanie przez dwa lata w zawieszeniu, w którym to czasie ma obowiązywać rozstrzygnięcie komisarza Ligi Narodów. Jeżeli po upływie tego terminu rząd gdański pragnie zajmować Radę Ligi Narodów tą sprawą, to obecna ugoda nie będzie przesądzała rozstrzygnięcia, które ma powziąć Rada Ligi Narodów. Dalsza umową dotycząca urządzenia polskiego budynku pocztowego na centralnym dworcu kolejowym w Gdańsku idzie w tym kierunku, że budynek pocztowy będzie wprawdzie urządzony w celu sortowania przesyłek pocztowych, jednakże nie będzie dostępu dla publiczności. Wszystkie te umowy zostały przez Radę Ligi Narodów przyjęte do wiadomości i zatwierdzone.

ROCZNICA WYZWOLENIA WILNA.

Wilno, 20. 4. (Tel. wł.) Wczoraz rozpoczęły się tu uroczystości z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia Wilna. W auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się wieczorem o godzinie 8-mej uroczysta akademja z udziałem marszałka Piłsudskiego, gen. Żeligowskiego, ks. biskupa Bandurskiego oraz całego senatu z rektorem Parczewskim na czele. Obecni byli także ministrowie Darowski i Marynowski.

OTWARCIE MOSTU NA NIEMNIE.

Wilno. (PAT.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego mostu kolejowego na Niemnie pod Grodnem, przez co komunikacja Wilna z Warszawą została znacznie skróconą.

Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej na Pomorze.

Warszawa, 20. 4. (Tel. własn.) Od dawna zapowiedziany przyjazd prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego na Pomorze nastąpi w niedzielę 22 bm.

* * *

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZECZPLITEJ.

Województwo Pomorskie nadesłało wczoraj po południu następujący telefonogram do redakcji pisma naszego:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie udzielał posłuchań redakcjom i osobom prywatnym. — Osoby prywatne i delegacie winny najpóźniej do godz. 12-tej w południe dnia poprzedzającego przyjazd P. Prezydenta zgłosić się do właściwego starostwa względnie prezydenta miasta, aby mógł w porę listę przedstawić w Województwie.

Delegacje, instytucje i organizacie, obejmujące całe Województwo mogą zgłosić się wprost do mnie przez Sekretarjat w Urzędzie Wojewódzkim najpóźniej do niedzieli 22-go kwietnia br. do godz. 12½ w południe.

Czy będzie możliwem wyjednanie audjencji dla osób, instytucji, organizacji, które nie zgłosiły się, władze nie mogą ręczyć.

Toruń, 19. 4. 1923 r.

(—) Jan Brejski, Wojewoda Pomorski.

* * *

Dla wyjaśnienia

powyższego dodajemy, że P. Prezydent Rzeczypospolitej będzie udzielał posłuchań w Toruniu w poniedziałek, dn. 23-go bm.

Wszelkie osoby prywatne, instytucie i organizacje winny się zgłosić jutro, w sobotę w godzinach służbowych w wydziale prezydjalnym (Magistrat I) celem umieszczenia na listę posłuchań, która P. Prez. Wiodek zabiera w poniedziałek do Torunia.

Przy zgłoszeniach należy podać dokładnie nazwę instytucji itp. i w jakiej sprawie dana osoba lub instytucja wnosi o audjencie.

W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda, 19. 4. (PAT.) Numery wszystkich pism kłajpedzkich, które ogłosiły protest przeciwko pogwałceniu wolności obywatelskiej przez Litwinów, zostały na rozkaz litewskiego komendanta wojskowego skonfiskowane.

Kłajpeda, 19. 4. (PAT.) Smetona wyraził wobec konsula niemieckiego w Kłajpedzie ubolewanie z powodu zburzenia pomników niemieckich w Kłajpedzie. Smetona zapewnił konsula niemieckiego, że zarząd litewski wdroży w tej sprawie energiczne zarządzenia. Obalone pomniki niemieckie nie będą jednak ustawione na swoich miejscach, dopóki ludność się nie uspokoi.

POLACY W LITWIE KOWIEŃSKIEJ

są wciąż jeszcze upośledzeni. „Gazeta Gdańska“ donosi z Kowna, że przybył tam nuncjusz papieski w państwach bałtyckich ks. arcybiskup Zacchini. Koła litewskie, powiadomione o przyjeździe nuncjusza na kilka dni przedtem, trzymały tę wiadomość w tajemnicy, aby nie dać Polakom możności powitania nuncjusza w osobnej delegacji.

GŁODUJĄCA ROSJA CHCE WYWOZIĆ ZBOŻE.

Warszawa, (Pat. P. R.) Krassin w rozmowie z przedstawicielami prasy potwierdził zdecydowany zamiar rządu sowjeckiego wznowienia w roku bieżącym eksportu zboża rosyjskiego na wielką skalę. Dalej Krassin oświadczył, że cała akcja eksportowa będzie skoncentrowana w rękach rządu, nie zaś w rękach ekspertów zagranicznych.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 1,55	*Mrk. (pol.) — 56*
Dolar — 48 500.	*Dolar — 28 500*

Sprawy polskie.

GEN. LE ROND W KRAKOWIE.

Kraków. 20. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 10 rano na rynku krakowskim odprawiona została msza polowa, na której obecni byli gen. Le Rond z małżonką, poseł angielski w Warszawie Max Mueller, konsul węgierski Rewicky, inspektor armji gen. broni Szeptycki w otoczeniu generalicji, wojewoda Galecki oraz przedstawiciele władz. Po mszy odbyła się defilada.

WŁOSI WYDZIERŻAWIAJĄ TERENY WĘGLOWE NA G. ŚLASKU.

Warszawa, 20. 4. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ donosi: Pewna grupa kapitalistów włoskich czyni od dłuższego czasu zabiegi w celu wydzierżawienia części terenów węglowych państwowych w powiecie rybnickim. Projekt kontraktu w tej sprawie został już opracowany i podpisany. W niedługim czasie projekt ten zostanie sfinansowany.

ODZNACZENIE GENERAŁA FRANCUSKIEGO ORDEREM POLSKIM.

Warszawa. 20. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym gen. dywizji min. Sosnkowski udekorował w swoim gabinecie krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta“ generała Augusta, Kamila Reynolda z misji wojskowej francuskiej. Po dekoracji p. min. odczytał rozkaz pożegnalny, podkreślając zasługi generała Reynolda w dziele współpracy z armią polską zarówno w okresie walk, jak i organizacyjnej pracy pokojowej. W odpowiedzi gen. Reynold wygłosił w języku polskim krótkie przemówienie, nacechowane serdecznością i wdzięcznością dla polskich towarzyszy broni.

ROZRACHUNKI POLSKO-AUSTRJACKIE.

Wiedeń. 19. 4. (PAT.) Poselstwo polskie w Wiedniu, które przeprowadzało likwidację byłego zakładu ubezpieczeniowego kolejarzy, zawarło po uciążliwych rokowaniach układ z rządem austrjackim, na mocy którego Polska otrzymuje z likwidacji wspomnianego zakładu 2 miljardy koron. Po zatwierdzeniu tego układu przez rząd polski nastąpi złożenie uzyskanej sumy w poselstwie polskiem we Wiedniu.

ATAMAN MACHNO PRZED SĄDEM.

Warszawa, 20. 4. (Tel. własn.) W sądzie okręgowym w Warszawie odbędzie się w tych dniach rozprawa przeciw atamanowi Machnie.

EMIGRANCI ROSYJSCY PRZECIW SOWIETOM.

Warszawa, 20. 4. (Tel. własn.) Organizacje i instytucje emigracyjne Rosjan w Warszawie na swem posiedzeniu jednomyślnie wypowiedziały się przeciw zamierzonemu zabójstwu patrjarchy Tichona przez bolszewików. W tej sprawie odbędzie w niedzielę 22 bm. wiec emigrantów.

Prowokacja żydowska osiągnęła swoj szczyt.

Z GŁOSÓW PRASY.

Polskie pisma warszawskie przepełnione są artykułami, wyrażającemi oburzenie z powodu prowokacji żydowskiej, jaka miała miejsce onegdaj w Warszawie. Żydzi zamknęli swe sklepy na znak „protestu“ przeciwko ekscesom wyrostków w dniu protestu Warszawy w sprawie morderstwa Śp. prałata Budkiewicza.

„Gaz. Poranna“ pisze w tej sprawie:

Wczorajszy „protest“ żydowski skierowany był przeciw polskiej Warszawie, która przed dwoma tygodniami protestowała przeciw mordom bolszewickim. Żydzi wczoraj chcieli zadokumentować, że jest i Warszawa żydowska, która uważa za wrogów nie bolszewików, ale społeczeństwo polskie.

Wczoraj zamknięte były wszystkie sklepy żydowskie, wszystkie bez wyjątku, nawet te w dzielnicach polskich, które żyją z ludności polskiej. Za chleb, za bogactwo z rąk polskich żydzi ci bezczelnie wczoraj oświadczyli:

— Jesteśmy waszymi wrogami, żyjemy waszym kosztem, ale was nienawidzimy.

Zamknięte wczoraj sklepy żydowskie muszą pozostać zamknięte na zawsze. Hańba Polakowi, który przekroczy próg takiego sklepu i nie spali się ze wstydu i upodlenia.

W dalszym ciągu czytamy w tem samem piśmie:

Mieliśmy wczoraj jeszcze jeden jaskrawy dowód, że całe żydowstwo w Polsce stanowi jedną zwarta całość — wrogów Polski.

Jest to całość zorganizowana, i ściśle zsolidaryzowana z drugim wrogiem Polski — Niemcami. Blok szesnastki jest wewnętrznem uzupełnieniem traktatu sowiecko-niemieckiego w Rapallo. Wczoraj mieliśmy taki obraz „rapalskiej“ solidarności. Niemcy wystąpili jawnie, bolszewików zastąpili żydzi, tak samo zresztą jak w Rosji.

Żydzi chcą zamykać sklepy. Dobrze! Weźmiemy to sobie za hasło. Obowiązkiem każdego Polaka stać się winno zawsze i wszędzie pamiętać o tem, aby sklepy żydowskie zamykały się nietylko w Warszawie, ale w całej Polsce i to codzienie, aż zamknie się ostatni sklep żydowski — na zawsze.

Ale żyd zawsze żydem pozostanie, bo oto „Rzeczypospolita“ donosi,

że sklepy żydowskie. manifestując od ulicy spuszczonemi witrynami swoją solidarność z prowokacyjnem wystąpieniem posłów żydowskich w Sejmie rzucając rękawicę w twarz społeczeństwu polskiemu od podwórza wpuszczały gości do wnętrza. Niestety, byli między tymi kupującymi i Polacy . . .

Hańba tym Polakom! Niechaj społeczeństwo polskie wskazuje palcem na tych sprzedawczyków, pachołków żydowskich jak na trędowatych!

Czyż zapomnieliśmy o tem, że wszystko zło, jakie szerzy się wśród Polaków, bierze swój początek u żydów? Pos. Staniszkis w przemówieniu w Sejmie w dn. 17 bm. napiętnował rolę żydów w Polsce.

W b. Kongresówce, jako litwacy zalewali nas falą, która językiem rosyjskim zalewa ulice miast polskich. Społeczeństwo zaś polskie byłego zaboru pruskiego nie zapomni Wam Panowie żydzi, że miasto polskie Inowrocław, z waszej inicjatywy zostało nazwane Hohensalza. Dalej, podczas okupacji niemieckiej i austrjackiej wyście Panowie byli forpocztą żywiołów, skierowanych przeciwko niepodległości Polski. Byliście wywiadowcami okupantów.

Rola żydów nie kończy się na tem. Jak pisze „Dziennik Poznański“, od 59 do 95 proc. wszystkich przestępstw kryminalnych sprawcami są żydzi. A ile jeszcze procent żydowskich. uniknęło wymiaru sprawiedliwości za pomocą kłamstwa lub przekupstwa? Tego nikt nie potrafi obliczyć!

I takich to „obywateli“ państwa popiera społeczeństwo polskie, żywi ich i tuczy! Hańba tym, którzy to czynią!

Nie koniec i na tem. Ogólnie wiadomą jest rzeczą, że niemal cały handel spoczywa w rękach żydowskich. Handel to cichy, nieoficjalny. Korzyści z niego idą wyłącznie w kieszeń żydowską. Z handlu tego skarb państwa nie ogląda ani marki, a jeśli jaki podatek wpłynie, to jest on kroplą z tego wiadra, którego zawartość w całości powinna wpłynąć do kas państwowych.

Ciekawe kwiaty z tej dziedziny nadużyć żydowskich publikuje lwowska „Gazeta Codzienna“. Jeden z nich ...my:

Mieszka na Zniesieniu, za rogatką żółkiewską, niejaki Leizor Rotter, przed wojną z zawodu kelner który następnie dorobił się szyneczku za rogatka żółkiewską. W czasie wojny dorabiał się wojennymi sposobami, został radnym gminnym w Zniesieniu. począł manipulować cukrem jako generalny rozdawca kart aprowizacyjnych na Zniesieniu, handlował czem mógł, a przedewszystkiem spirytusem, założył sobie fabrykę likierów, ma kilkanaście kamienic we Lwowie i w Berlinie i kolosalny wielomiliardowy majątek. Pan ten otrzymał wymiar podatku dochodowego w wysokości zaledwie 20 tys., a nałożone na niego z tytułu innych podatków i daniny, opłaty nie przenoszą kwoty jakichś 50.000 mkp., podczas gdy powinien on płacić dziesiątki milionów. Żydowski miljarder nie zapłacił jednak i tego śmiesznie niskiego podatku lecz wniósł od tego odwołanie.

Podobnie ma się sprawa z groźnymi braćmi Löwami i Szają Keller, którego żona stale przebywa na Rivierze. i Mottim Krampfnerem i z Ormem i wielu tysiącami innych, „którzy nie sieją, nie orzą, o dobytek mają“ i podatków z zasady nie płacą. Płaci za nich natomiast przemysłowiec polski, kupiec polski, robotnik polski, rolnik polski Olbrzymie sumy z tych podatków płyną na utrzymywanie policji i sądów, które w dziewięćdziesiątych procentach z konieczności muszą ścigać, wykrywać, karać, sprawki żydowskie!

A możeby tak cały ciężar utrzymania aparatu bezpieczeństwa publicznego zepchnąć na barki żydów z powodu których aparat ten musi być tak liczny?! Jeśli chcą kraść, grabić, oszukiwać paskować, krzywoprzysięgać, handlować żywym towarem itd. itd., niechaj płacą na utrzymanie tych, którzy muszą ich od przestępstw oduczać!!

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Paryż, 14 kwietnia.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ POLSKI.

(Les Amis de Pologne.)

Cel i charakter Stowarzyszenia. — Działalność w zakresie politycznym. — Współpraca intelektualna. — Propaganda. — Siewcy ideału.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne nazwę tego stowarzyszenia. Pisaliśmy już o ciekawym odczycie adwokata Landais, urządzonym staraniem „przyjaciół Polski“ kilkakrotnie wspominaliśmy o tem stowarzyszeniu, bądź to z okazji przyznania Polsce 400-miljonowej pożyczki. bądź to z powodu przemówienia posła Marin'a na ostatniej manifestacji w „Palais de Mutualite.“ Obszerniejsze sprawozdanie jednak z działalności tej instytucji odkładamy do chwili odpowiedniej. Dziś jednak, kiedy pisma polskie poświęciły obszerniejsze artykuły stowarzyszeniu „France - Pologne“, obowiązkiem naszym jest poinformować ogół polski o istnieniu i działalności innego jeszcze stowarzyszenia — Przyjaciół Polski, którego zasługi w dziele zbliżenia francusko-polskiego są niemniej doniosłe.

Stowarzyszenie „des Amis de Pologne“ właściwie zainicjowała, zorganizowała p. Róża Bailly. Gorąca przyjaciółka Polski, jeszcze za czasów ambasadora Izwolskiego, to znaczy z tych czasów, kiedy głośna propaganda na rzecz Polski mogła być powodem daleko sięgających zmian w polityce rosyjskiej wobec Francji. Już wtedy niezmordowana ta działaczka ogłasza drukiem broszurę o historji Polski, zakłada stowarzyszenie pomocy sierotom polskim, wydaje pismo „La Pologne“, które z miejsca zyskuje 600 płatnych prenumeratów i grupuje koło siebie szereg osób oddanych sprawie Polskiej. Grupa ta w okresie zawieszenia broni natychmiast się przeradza w Stowarzyszenie. zaszczytnie dziś znane pod nazwą „Les Amis ge Pologne“, którego prezesem zostaje poseł departamentu Meurthr i Moselle, wicemarszałek Izby, Ludwik Marin, a sekretarzem generalnym i właściwą duszą Stowarzyszenia Pani Róża Bailly.

Nazwa tego Stowarzyszenia doskonale tłumaczy cel jego i charakter. Są to przyjaciele Polski, jej kultury, jej rycerskiego ducha, jej idealizmu. Są to oczywiście zarazem gorący patrjoci francuscy, którzy nietylko z faktu, że Polska jest jedynym krajem w Europie, który nie prowadził wojny z Francją, ale i z podobieństwa rasy, ducha i kultury umieli wyczuć i rozumieć wspólność interesów narodowych Francji i Polski.

Prezesem „Przyjaciół Polski“ jest, jak powiedzieliśmy, poseł Ludwik Marin. Wielki filantrop, gorący patrjota, szczery idealista poseł Ludwik Marin jest wybitną osobistością i cieszy się ogromnem zaufaniem i dużą popularnością w kraju i w Izbie deputowanych. Tym wpływom i tej powadze, jakiej zażywa w Parlamencie, zawdzięczać możemy świeżą uchwałę Izby, większością 515 głosów, przyznającą Polsce 400-miljonową pożyczkę. Znakomicie opracowany, „wzór referatu“, jak go określił poseł Daudet, zrobił tak wielkie w Izbie wrażenie, że nawet w tych kołach, które przy każdej okazji rozdzierają szaty nad sytuacją finansową Francji. nie podniósł się żaden głos protestu. Podobno wielu posłów podczas przemówienia posła Marin'a miało łzy w oczach.

W Izbie, z inicjatywy posła Marin'a, 180 posłów zawiązało parlamentarne koło „przyjaciół Polski“, niejednokrotnie już, w czasie bytności w Paryżu posłów Korfantego, ks. Lutosławskiego, Grabskiego, Radziszewskiego i t. p. manifestując swe uczucia życzliwości i przyjaźni dla naszego kraju.

„Przyjaciele Polski“ rozsiani są dziś po całej Francji. Pomijając już liczne aktywne komitety w Rennes, Marsylji, Soissons, Versailles. Mulhouse, Nantes, Laral, Besancon, Hawrze, Strasbourgu, Clermont, Montpellieer, Colmar, Saint-Serwan, a nawet w Algierze, grupy „przyjaciół“ rozsiane są po uniwersytetach, liceach, kollegiach, nawet po szkołach miejskich. A kiedy ważyły się losy Górnego Śląska i kiedy chodziło o zmobilizowania opinji świata całego przychylnej dla Polski, „przyjaciele Polski“ w liczbie 6 miljonów, podpisali petycję do Ligi Narodów, domagając się sądu sprawiedliwego — powrotu Śląska do Macierzy. A pierwszym, który podpisał petycję, był Rajmund Poincare.

Czy mam jeszcze wymieniać tę bogatą, różnorodną, ruchliwą działalność „Les Amis de Pologne“? Te liczne odczyty o Polsce, te wieczory muzyki polskiej, sztuki i śpiewu polskiego? Te „cercles d'etudes“ — wykłady systematyczne; te 10 tysięcy książek francuskich. posłanych do Polski; te broszury i publikacje o Polsce, te klasy francuskie, utrzymywane przez „Les Amis de Pologne“ dla Polaków w Poznaniu i Lwowie, to biuro prasowe obsługujące wiadomościami z Polski prase prowincjonalną, te wreszcie rozmaite ułatwienia i dzieła dobroczynne, które są przez Stowarzyszenie „Przyjaciół Polski“ czynione i podejmowane?

Do wszystkich zakątków i kół Francji puka to Stowarzyszenie, niosąc szlachetny zapał umiłowania swej Ojczyzny, rozsiewając o naszej Ojczyźnie prawdziwe i braterskie informacje, popularyzując ideę sojuszu dwu narodów.

Tak bardzo potrzebną jest ta praca w interesie obojga społeczeństw. Jeżeli razem mamy iść przez dzieje, jeżeli jedną pierś stanowić przeciw nawale wrogów ideału, musimy się dobrze poznać, porozumieć i pokochać.

Życzyćby więc wypadało. ażeby w Polsce, za przykładem tych gorących idealistów i tych czystych patrjotów z „Les Amis de Pologne“ idea poznania Francji w działalności Stowarzyszeń „Les Amis de la France“ znalazła swe urzeczywistnienie.

Stefan Włoszczewski.

List z Górnego Śląska.

Gen. Le Rond w Katowicach. — Tendencyjne pogłoski o rzekomo bliskiem powstaniu polskiem w niemieckiej części Śląska. — Terror niemiecki na Śląsku Opolskim nie ustaje. — Pisma „Katolikowe“ na usługach rządu pruskiego? — O Śląskiej Akademji Muzycznej. —

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 17 kwietnia.

Generał Le Rond, znany przyjaciel Polski i dawniejszy przewodniczący międzysojuszniczej Komisji rządzącej i plebiscytowej na G. Śląsku bawił w ubiegłą niedzielę w Katowicach, uroczyście podejmowany przez władzę ludność polską. Na cześć zasłużonego gen. francuskiego gmachy publiczne i wiele domów prywatnych udekorowano sztandarami polskimi i francuskimi. Gdy na stację zajechał pociąg nadzwyczajny, wiozący generała, orkiestra wojskowa zagrała Marsyljankę, a kompanja honorowa 73-go pułku piechoty sprezentowała broń. Na dworcu powitał generała poseł Korfanty w otoczeniu wojewody Szultisa, generała Horoszkiewicza, prezydenta miasta Katowic i grupy kobiet w strojach wiejskich, poczem w poczekalni I klasy odbyło się powitanie przez marszałka Sejmu śląskiego p. Wolnego. Krótko potem odbyła się wielka rewja wojsk, towarzystw sokolich, śpiewackich, skautów, b. powstańców itd. Wieczorem na cześć dostojnego gościa odbył się w salonach starostwa wielki raut, wydany przez Wojewodę. Z Katowic wyjeżdża generał Le Rond do Krakowa, gdzie senat uniwersytetu Jagiellońskiego nada mu stopień doktora „honoris causa.“

Prasa niemiecka w wizycie generała Le Ronda upatruje coś więcej, niż jedynie podróż po baret doktorski, i w zwykły u niej faryzeuszowski sposób alarmuje świat wieściami o rzekomych tajnych przygotowaniach do powstania polskiego na Śląsku Opolskim, wywołując takiemi, oczywiście tendencyjnie zmyślonemi pogłoskami zrozumiałe zaniepokojenie w całym kraju. Według tych pogłosek Polacy rzekomo oderwać chcą od Niemiec część przyznanego im terenu z miastami Bytomiem i Gliwicami a nawet i Opolem. Posłowie niemieccy do Sejmu Śląskiego uważali nawet za stosowne w sprawie tej zainterpelować Wojewodę Śląskiego, który oczywiście stwierdził całą bezpodstawność ich obaw, jak również stwierdził to samo polski konsul generalny w Bytomiu. Nie potrzeba zresztą długiego tłómaczenia, że Polska na tak niebezpieczny eksperyment, jak wywoływanie powstania na terenie niemieckim lub

zbrojną aneksję przyznanej Niemcom części Śląska puszczać się nie może.

Zdaje się raczej, że rozsiewaniem tego rodzaju tatarskich wieści Niemcy odwrócić chcą tylko uwagę od własnych zbrojeń na Śląsku i od terroru, uprawianego tam dotąd na ludności polskiej. Stwierdzonem jest bowiem, że w ostatnim czasie Niemcy w niebywały dotąd sposób wzmocnili załogę wojskową na Górnym Śląsku. Wzdłuż całej granicy rozlokowali silne oddziały wojskowe z artylerją, tankami i pociągami pancernymi, chociaż według traktatu wersalskiego tego rodzaju ciężkiej broni Niemcom utrzymywać nie wolno. Stwierdzono oprócz tego wzmożony ruch tajnych oddziałów wojskowych w rodzaju band orgeszowych, które odbywają regularne ćwiczenia wojskowe i znowu bardzo niemile dawają się we znaki ludności polskiej.

Bo terror niemiecki na Śląsku Opolskim rozkwitł na nowo! Rubryka ta prawie że nie schodzi z łamów pism polskich. Rzecz nie do uwierzenia, ale tem znamienniejsza, bo prawdziwa: podczas gdy rodacy nasi po tamtej stronie z obawy przed brutalnością niemiecką zachowują się jaknajspokojniej i ledwie w języku polskim odzywać się ośmielą, Niemcy tutejsi postępują sobie tak, a prasa ich na taki ton sobie pozwala, jak gdyby się znajdowali nie w polskim kraju, lecz w Niemczech za czasów smutnej pamięci rządów prusko-królewskich. Rodacy nasi na Śląsku Opolskim nieomal że nie urządzają żadnych zebrań towarzyskich, a tem mniej politycznych, z obawy przed napadami band orgeszowych, które polskie zebrania rozbijają, a tamtejsza prasa polska z tychsamych powodów stanowić by mogła dla tutejszej prasy niemieckiej w z ó r p o t u l n o ś c i i l o j a l n o ś c i. Nasi rodacy w Opolskiem posiadają dotąd zaledwie dwie nędzne szkółki polskie, i żadnego Polaka nie ścierpiano by tam, choćby i na najniższym urzędzie, czy to w służbie państwowej, czy komunalnej, podczas gdy Niemcy tutejsi posiadają setki szkół niemieckich, niższych i wyższych, a znani byli orgeszowcy i wrogowie państwa polskiego zajmują różne stanowiska w urzędach.

I podczas gdy Niemcy tutejsi zażywają całkowitego spokoju i opieki władz, nie ustaje po tamtej stronie znęcanie się nad spokojną i potulną ludnością polską. Wiadomość o wypadkach krwawego terroru niemieckiego na ludności polskiej nadchodzą z licznych miejscowości Śląska Opolskiego. W kopalni „Delbrueck" w powiecie zabrskim, położonej wt. zw. strefie neutralnej, • kopalni więc, której dotąd ani Polsce ani Niemcom jeszcze nie przyznano (kopalnia sama znajduje się już na terenie niemieckim wprawdzie, ale pokłady węgla tej kopalni znajdują się na terenie polskim) — niemiecka rada załogowa i niemieccy urzędnicy prześladują robotników polskich, zwłaszcza zamieszkałych w polskiej części Śląska, których w lesie napadają, gdy idą do pracy i obijają ich krwawo aby ich tym sposobem zmusić do zaprzestania pracy w tej kopalni, a w miejsce ich sprowadzić robotników niemieckich. Metodą taką Niemcy chcą następnie wpłynąć na komisję graniczną, aby kopalnię przyznała Niemcom, jako że wszyscy robotnicy, oczywiście Niemcy, tego sobie życzą.

O znamiennym wypadku terroru antypolskiego donoszą także z Makowa pod Barbarowem w powiecie Głubczyckim. W tych dniach odbyć się tam miały dwa przedstawienia teatralne, najpierw niemieckie, a następnie w tej samej sali polskie przedstawienie amatorskie. Przedstawienie polskie jednakże odbyć się nie mogło, gdyż na sali zjawiła się banda uzbrojonych orgeszowców niemieckich, którzy rzucili się na artystów i publiczność. Wiele osób obili do krwi i teatr w momencie opróżnili.

Nie można więc na Śląsku Opolskim urządzić ani niewinnego przedstawienia amatorskiego, podczas gdy w Katowicach, w stolicy Województwa, dzięki kurtuazji polskiej co drugi dzień odbywają się przedstawienia niemieckie, a polskie również tylko co drugi dzień! Co za krzyk podnieśliby Niemcy, gdyby tak Polacy odważyli się przeszkadzać przedstawieniom niemieckim w Katowicach.

Niestety znalazły się na Śląsku Opolskim pisma, mieniące się być polskiemi, które, zamiast piętnować liczne wypadki terroru niemieckiego i stanąć w obronie tamtejszej ludności polskiej, jedyne i główne zadanie swoje upatrywać się zdają w obronie rzekomo uciśnionej ludności niemieckiej w przyznanej Polsce części Śląska!

Mam tu na myśli pisma „Katolikowe", wychodzące w Bytomiu, jak „Katolik" i jego liczne odbitki „Dziennik Śląski", „Górnoślązak" i inne, które od niejakiegoś czasu powtarzają za niemieckiemi pismami hakatystycznemi niczem nieuzasadnione, kłamliwe wiadomości o terrorze, jakiego rzekomo dopuszczać się mają na Śląsku polskim wobec ludności niemieckiej „nacionalistyczne bandy polskie". Zaiste nie wiem, co w tym względzie u pism „Katolikowych" więcej podziwiać czy perfidną złośliwość, czy może naiwność i nieznajomość stanu rzeczy, albo czy nie wprost brutalną chęć szkodzenia Polsce. Czytając często powtarzające się zarzuty pism „Katolikowych" na temat nieistniejącego terroru polskiego w województwie śląskiem mimowoli odnieść się musi wrażenie, że „Katolik" wyraźnie stanął na usługach rządu pruskiego. Takie stanowisko „Katolika" zresztą wcale by nikogo nie zadziwiło. Znane jest stanowisko pism „Katolikowych" z czasów wielkiej wojny, kiedy to jako jedyne z pośród całej prasy polskiej propagowały ideę zwyciestwa Niemiec i zachęcały do wytrwania w walce po stronie Niemiec. Główny wydawca „Katolika" p. Napieralski, w czasie wojny założył pod opieką władz niemieckich w Warszawie znaną germanofilską „Godzinę Polski", którą powszechnie pogardliwie nazywano „G a d z i n ą Polski", — pismo, które niezmiernie wiele sprawie odrodzenia Polski zaszkodziło.

— — — — — — — — — — —

O Śląskiej Akademji Muzycznej w Katowicach jeszcze kilka szczegółów ze względu na to, że tej polskiej placówce kulturalnej grozi zagłada i szerszy ogół niewątpliwie zainteresuje się losami tej instytucji.

Śląska Akademja Muzyczna w Katowicach powstała przed około pół rokiem, po części za staraniem ówczesnego, pierwszego wojewody śląskiego, śp. Rymera, który wykupił z rąk niemieckich i żydowskich dwa konserwatorja w Katowicach, złączył je w jedną całość i całość tę znacznie rozszerzył pod nazwą Śląskiej Akademji Muzycznej razem z niższą szkołą muzyczną. Zarazem czynił Wojewoda starania o upaństwowienie Akademji, aby zapewnić jej byt, i rozwój.

Po śmierci śp. Rymera sprawa stanęła jednakże na martwym punkcie. Sejm śląski nie okazał się skorym do wyznaczenia dla tej instytucji potrzebnych, choć zresztą wcale niewysokich kredytów. — Jako powód tego dziwnego stanowiska podaje się m. in., że jest to instytucja rzekomo niemiecka, że większość profesorów i uczniów składa się z Niemców itp.

Uważam, że gdyby instytucję tę upaństwowiono, miałby przecież Sejm zarówno jak i Rząd wpływ na jej kierownictwo, mógłby sam wyznaczać profesorów, kontrolować jakość i kierunek wykładów, podczas gdy na instytucję prywatną w niczem wpływać nie może! Upaństwowienie zakładu ułatwiłoby wielu młodocianym talentom miejscowym oddanie się studjom muzyki, zwłaszcza biednym, pochodzącym ze sfer robotniczych. Niemajętni rodzice nie mogą sobie przecież pozwolić na wysyłanie dzieci swoich na studja do Warszawy, czy Berlina, Drezna lub innych centr muzycznych, bardzo drogich dla swych dzieci! Zachodzi tedy obawa, że zmarnuje się niejeden talent polski, podczas gdy Niemcy wcale nie odczują tego, jeśli zniknie Akademja Śląska, gdyż jako majętniejsi mogą dzieci swoje na studja muzyczne posyłać gdzieindziej.

Frekwencja Szkoły Muzycznej jak i Akademji jest obecnie dość poważną, gdyż wynosi około 400 uczniów. Około 20 dobranych profesorów i nauczycieli udziela lekcji. Między profesorami są wybitni artyści i teoretycy, jak naprzykład prof. Lubrich (organy), prof. Brandenburg (skrzypce), p. Mazurkiewicz (skrzypce), prof Kosemann (wiolonczela), p. Żelowski (fortepian) i inni. Dyrektorem Akademji jest prof. Sidło.

Może tych kilka uwag spowoduje sfery miarodajne do zajęcia się bliżej losem Śląskiej Akademji Muzycznej?

A l e k s y P a j ą k.

Górny Śląsk na pierwszym planie odwetu pruskiego.

(Ciekawe oświadczenie ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego.)

W sprawie wrogich knowań niemieckich względem polskiej części Górnego Śląska, minister spraw zagranicznych p. Skrzyński udzielił przedstawicielowi Pat. następującego wyjaśnienia:

„Już w połowie marca br. kanclerz Rzeszy Cuno, przyjmując deputację górnośląskiego Hilfsbundu, na czele którego stał ks. U l i t z k a powiedział między innemi w swojem przemówieniu, że Górny Śląsk został ciężko pokrzywdzony w swojej produkcji i w całym rozwoju życia przez samowolne (willkürlich) przeciągnięcie granic.

Następnie 8 bm. odbył się w Berlinie w Grosses Schauspielhaus wielki obchód na cześć tegoż Oberschlesischen Hilfsbundu. W obchodzie tym wzięli między innemi udział oprócz całego szeregu działaczy społecznych i posłów do parlamentu minister skarbu Rzeszy Hermes, minister pruski Hiertsiefer oraz były minister Schiffer, pełnomocnik Rzeszy w rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska. W czasie uroczystości w przemówieniu swem poseł centrowy dr. Herschell z Wrocławia oświadczył między innemi co następuje: „Auch vom Osten drohen unentwegt schwere Gefahren. Erneut sucht der Pole durch Schmeicheleien und Drohung Westoberschlesien zu umgarnen um uns abspänstig zu machen". Jedynym celem Niemiec jest — „Die Erhaltung Oberschlesiens beim Reiche und Preussen",— drugim zaś celem jest — „die Aufrechterhaltung der geistigen Gemeinschaft mit den wiederrechtlich losgerissenen Volksgenossen in Oberschlesien um durch die Aufrechterhaltung der wirtschaftlichen und kulturellen Gemeinschaft einer — wie wir hoffen — nicht allzufernen, politischen Wiedervereinigung im Verband des deutschen Reiches — die Wege zu ebnen. Beides erstrebt mit so schönem Erfolg der Oberschlesische Hilfsbund".

Tu muszę z naciskim podkreślić fakt, że dwaj ministrowie niemieccy wysłuchali spokojnie publicznie uczynionego oświadczenia, że decyzja wielkich mocarstw w sprawie Górnego Śląska jest bezprawiem, oraz, że w najbliższym czasie nastąpi ponowne złączenie z Rzeszą polskiego Górnego Śląska.

Przytoczone wyżej ennnciacje są dalszym ciągiem taktyki, stosowanej przez Niemcy w sprawie Górnego Śląska, począwszy od 20-go października 1921 r., w którym to dniu zapadła jak wiadomo decyzja Konferencji Ambasadorów, ustalająca granicę między polskim a niemieckim G. Śląskiem.

Gdy decyzja ta zanotyfikowana została rządowi niemieckiemu, rząd ten oświadczył, że przyjęcie do wiadomości rzeczonej decyzji i rozpoczęcie rokowań z Polską nie przesądzaja bynajmniej prawnego stanowiska Niemiec w sprawie podziału Górnego Śląska. Konferencja Ambasadorów odpowiedziała wtedy, że przyjmuje do wiadomości tylko ten ustęp noty niemieckiej, który odnosi się do przyjęcia przez Niemcy decyzji wielkich mocarstw. Oficjalne zastrzeżenia prawne co do podziału Górnego Śląska w duchu przytoczonym wyżej, ponowione zostały w dniu 13-go maja 1922 r. w momencie podpisania konwencji górnośląskiej przez pełnomocnika Rzeszy Schiffera oraz wkrótce potem przez parlament niemiecki na posiedzeniu, na którem uchwalono ratyfikację konwencji górnośląskiej. W odpowiedzi na protest Schiffera i parlamentu niemieckiego konferencja Ambasadorów w nocie, wysłanej do rządu niemieckiego stwierdziła, iż uważa zastrzeżenie prawne Niemiec „za żadne i niebyłe". Rząd polski stwierdził wtedy, że powyższe zastrzeżenia niemieckie dotyczą w pierwszej linji Konferencji Ambasadorów, która ze swej strony stwierdziła absolutną bezpodstawność tych zastrzeżeń, wobec czego rząd polski nie widzi racji do wystąpienia w sprawie zastrzeżeń tych na swoją rękę w stosunku do rządu niemieckiego. Otó jest podana w streszczeniu przeszłość protestów niemieckich w sprawie Górnego Śląska.

Jakkolwiek pod względem prawnym sprawa cała jest zupełnie dostatecznie wyjaśniona tem, co przytoczyłem wyżej, jakkolwiek poza wszelką wątpliwością uczynione enuncjacje są zgoła wszelkich podstaw prawnych pozbawione, nie mniej stwierdzić muszę całą bezpodstawność tychże enuncjacji i przypomnieć, że podział Górnego Śląska dokonany został w myśl stypulacji traktatu wersalskiego, że Niemcy zgodziły się w swoim czasie na ustalenie granic przez Konferencję Ambasadorów na podstawie uprzedniej opinji Rady Ligi Narodów, i żewreszcie Niemcy podpisały z Polską konwencję górnośląską 15-go maja 1922 roku, która następnie zgodnie z konstytucją Rzeszy niemieckiej ratyfikowana została.

W tem oświetleniu prawne niektóre wystąpienia i poczynania oficjalne i półoficjalne Niemiec z ostatnich czasów nie mogą po stronie polskiej nie wzbudzić zadziwienia. Jeśli przytem baczniej śledzimy wtórujący akompanjament prasy niemieckiej, która nie ograniczając się do judzenia opinji publicznej przeciwko definitywnemu i prawnemu stanowi rzeczy na Górnym Śląsku, chce wbrew wszelkim pozorom prawdy wpoić w opinję publiczną, iż po stronie polskiej gotuje się zamach zbrojny na Górny Śląsk niemiecki, jeżeli śledzimy tę atmosferę, zasilaną akcją organizacji tajnych przeciwko nam zwróconych, musimy — wszystkie te symptomy biorąc pod uwagę — postawić sobie pytanie, dlaczego po tamtejszej stronie naszej zachodniej granicy tak jaskrawo, tak jawnie z takim wysiłkiem neguje się istniejące traktaty i wytwarza się atmosferę świadomie nieuzasadnionych pozorów i uniemożliwia się robotę nad ustaleniem lojalnych, poprawnych i pokojowych stosunków".

Na to pytanie nie dał już p. minister odpowiedzi. Jest ona jednak jasna i prosta. Niemcy nigdy nie pogodzą się z utratą Górnego Śląska i zawsze dążyć będą do odzyskania tych straconych obszarów, które niegdyś razem z zagłębiem Ruhry stanowiło niewyczerpany arsenał wojenny Rzeszy niemieckiej.

Im prędzej dokona się powojenna odbudowa państwa niemieckiego, im prędzej uszczą się Niemcy ze swoich zobowiązań traktatowych, tem silniejszą stanie się w Niemczech propaganda odwetu, mająca na pierwszym swym planie odzyskanie Górnego Śląska.

Zagłębie Ruhry i Górny Śląsk w rękach niemieckich, to najstraszliwsze niebezpieczeństwo dla powszechnego pokoju. Rząd francuski dokonywając okupacji Ruhry zdaje sobie z tego sprawę i dlatego w polityce tej rządu francuskiego Polska winna wziąść czynny i wybitny udział.

Śp. Stanisław Biega.

wiceprezes Związku Sokolego w Polsce.

Otrzymujemy wiadomość, która wśród szerokich kół naszego społeczeństwa wywrze głęboki żal i smutek. Wczoraj rano zmarł w Warszawie śp. Stanisław B i e g a, wiceprezes Związku Sokolego w Polsce, jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Śp. Stanisław Biega urodził się w roku 1862 w Sanoku, w Małopolsce. Do gimnazjum uczęszczał w Przemyślu, poczem wstąpił na wydział prawny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie który ukończył w roku 1886. Po odbyciu studjów wstąpił do służby rządowej jako urzędnik skarbowy. Mimo oczekującej go znacznej karjery urzędniczej, nie wahał się porzucić jej, gdy w roku 1904 stronnictwo narodowo-demokratyczne rozpoczęło działalność w Małopolsce. Opuszcza wtedy służbę rządową i staje się jako najbliższy współpracownik śp. J. Popławskiego, jednym z pierwszych organizatorów ruchu narodowo-demokratycznego w Małopolsce. Zostaje generalnym sekretarzem Zarządu głównego stronnictwa i wstępuje do składu redakcji „Słowa Polskiego". Równocześnie pracuje w Związku Sokolstwa Polskiego, gdzie odrazu wybija się na plan pierwszy i staje się duszą tej wspaniałej i tak zasłużonej organizacji.

W roku 1914 skłoniony wypadkami wojny, wyjeżdża do Rosji i staje tam w rzędzie wychodźtwa polskiego. Zostaje przewodniczącym komitetu pomocy dla uchodźców. W roku 1918 powraca do kraju i poświęca swe siły wskrzeszeniu idei i organizacji Związku Sokolskiego, w którym piastuje godność wiceprezesa. Śmierć, wywołana chorobą serca, zastaje go w chwili, kiedy opracowuje nowy plan organizacji Sokolstwa polskiego.

Śp. Stanisław Biega był jednym z pierwszych bojowników ruchu, który przyniósł Polsce odrodzenie. Obdarzony zdumiewającą energją i nawskroś polskim temperamentem, poświęcił całe życie pracy narodowej, zawsze jak najbardziej odległej od wszelkiej ambicji osobistej. Prawdziwy typ obywatela-żołnierza.

Cześć Jego pamięci!

Echa mordu sowieckiego.

Do licznych protestów kraju całego i Pomorza wobec popełnienia ohydnego mordu moskiewskiego, przyłącza się również ta część nadgraniczna Pomorza, która najbliżej i najbardziej jest wystawiona na niebezpieczeństwo ze strony zbratanych z mordercami ś. p. prał. Budkiewicza, Niemcami. Odebraliśmy bowiem ze **Szembruku, pow. grudziądzkiego** następującą rezolucję:

„My zjednoczeni w Tow. Lud. w Szembruku powiat grudz., do głębi przejęci ohydnym sądem bolszewickim, nad księżmi katolickiemi i okropnym mordem dokonanym na osobie przezacnego ks. prał. Budkiewicza, wyrażamy nasze oburzenie przeciw temu postępowaniu nieludzkiemu, i potwornemu i prosimy nasz Rząd polski, aby:

przeciw wszelkim zakusom komunistycznym i żydowskim w naszem kraju jak najenergiczniejsze zajął stanowisko;

aby mandaty posłów komunistycznych, działających wrogo wobec Państwa naszego unieważnił;

aby napływających żydów z Rosji, jako element zawsze nam wrogi, nai najprędzej z kraju naszego usunął;

miejsca zaś we wszelkich urzędach publicznych i w armji naszej zajęte przez żydów obsadził tylko siłami narodowemi;

Prosimy usilnie i stanowczo, aby Rząd nasz jako przedstawiciel kraju na wskroś katolickiego stanął energicznie w obronie prześladowanego kościoła w Rosji.

Szembruk, dnia 8. 4. 1923 r.

(—) ks. Bol. Heese, prezes (—) Wasiniewski, sekr. (—) Fr. Kelter, skarbnik (—) St. Zieliński wójt i sołt.

Następuje jeszcze 136 podpisów, których dla braku miejsca nie wymieniamy.

Powyższą rezolucję wysłaliśmy do Rady Ministrów w Warszawie.

Dar 3 Maja na „Bibljotekę Ludową".

Zbliża się rocznica wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, rocznica, którą każdy Polak radośnie wspomina. Radość naszą atoli mąci w tym roku pełen grozi krzyk mordowanych ofiar ciemnoty i okrucieństwa bolszewickiej Rosji. Tem gorliwiej zabrać winniśmy się do pracy wewnątrz kraju, pracy uświadomienia i szerzenia samowiedzy wśród całego społeczeństwa, bo „ciemnota to zguba narodu".

Dlatego ogłaszamy, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wiekopomną tę rocznicę 3 Maja jako „Dzień dobrej woli", apelując do serc Waszych i do ofiarnej Waszej szkatuły.

Wszakże Konstytucja 3 Maja jest pierwszym krokiem do uobywatelnienia wszystkich w Narodzie, a uobywatelnienie rzeczywiste nastąpić może przedewszystkiem i jedynie drogą najszerszej pojętej oświaty narodowej, której przedstawicielem w dzielnicy naszej jest Towarzystwo Czytelń Ludowych.

Wzywamy przeto wszystkie Komitety T. C. L., aby niezwłocznie zabrały się do urządzenia obchodów i organizowania kładek na T. C. L., wszystkie inne zaś organizacje prosimy o poparcie i o pomoc.

Komitet T. C. L. wolno zatrzymać 25 proc. zebranych funduszów na bibljoteki, resztę prosimy przekazać do 15 maja pod adresem: Polski Bank Handlowy w Grudziądzu, konto Sekretarjatu T. C. L. w Grudziądzu.

Sekretarjat Tow. Czytelń Ludowych na Pomorze.
ks. A. Karczyński

Ochotnicza Straż ogniowa

urządza w niedzielę dnia 22 bm. uroczystość wręczenia dyplomów i nagród za długoletnią służbę w Ochotniczej Straży Ogniowej.

Program: 1 godzina. Defilada Straży Ogniowej z narzędziami na Placu 23 Stycznia. Obecni będą na defiladzie: p. prezydent Włodek i inni przedstawiciele władz.

Próbne ćwiczenia przy zabudowaniu p. Witkowskiego. a) ratowanie ludzi za pomocą liny i pierścienia ratunkowego, samopomoc strażaków, b) ćwiczenia przy pomocy drabin mechanicznych odbiór wody z hydrantów i sikawek, c) defilada.

Godz. 4,30. Pochód Straży ogniowej z orkiestrą i chorągwią.

5 godz. Wręczenie dyplomów i nagród przez prezydenta Włodka.

7,30 godz. Zabawa w „Tivoli".

Osobnych zaprosień nie wysyła się. Szan. obywatelstwo i druhów z poza miasta zaprasza na uroczystość
Ochotnicza Straż Ogniowa, Grudziądz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Uroczyst. św. Józefa. Wschód słońca 4.54 zachód 7.5 Wschód księżyca 3.10 zachód 12.0.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. W piątek, dnia 20-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie popularne „Polka w Ameryce", komedja w 3 aktach, Kozłowskiego, 50 procent zniżki. Bony zielone.

W sobotę, dnia 21-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Pan Benet", komedja w 1 akcie hr. Fredry i „Urwis", komedja w 3 aktach, Katerwy. Zniżki ważne. Bony zielone.

W niedzielę, dnia 22-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Rewizor z Petersburga", sztuka w 5 aktach Gogola.

W poniedziałek, dnia 23-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej występ solistów Opery Poznańskiej „Traviata" II akt — „Trubadur" III akt, „Halka" II akt.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj w piątek odbędzie się przedstawienie popularne świetnej komedji St. Kozłowskiego p. t.: „Polka w Ameryce" z p. Prus-Wysocką oraz pp. Hartmannową, Tokarska, Zbierzyńskim, Andrzejewskim, Cichockim, Łozińskim, Ilcewiczem, Drwęskim i in. Sztuka ta dzięki doskonałej grze artystów ogromne budzi zainteresowanie. Bilety o 50 procent obniżone. Bony ważne tylko zielone.

W sobotę zamiast zapowiedzianej premiery „Wzięcie twierdzy Berg of Zoon". — która się odbędzie na początku przyszłego tygodnia — „Pan Benet", komedja w 1 akcie hr. Fredry z p. dyr. Langem w roli tytułowej, oraz „Urwis". Katerwy. Zniżki ważne. Bony zielone.

W niedzielę wieczorem koncertowo zgrana sztuka Gogola p. t.: „Rewizor z Peterburga". Publiczność stale oklaskiwuje artystów. Dla młodzieży bilety po 1000 marek.

—** TEATR MIEJSKI. W poniedziałek urządzają członkowie Opery Poznańskiej jednorazowe przedstawienie. Opera Poznańska, znana z występów zeszłorocznych, wzbudzi niezawodnie i w tym roku zainteresowanie u lubowników śpiewu. Występ naznaczony na poniedziałek, dnia 23-go bm. wieczorem o godzinie 8-mej. Udział biorą pp. Lilian Zamorska, sopranistka koloraturów, Włodzimierz Malarski, tenor liryczny, Jan Romejko, baryton i Zygmunt Wojciechowski, kapelmistrz. Na program składają się sceny z „Halki", „Traviaty" i „Trubadura". Przedstawienie odbędzie się w dekoracjach i we własnych kostjumach. Sprzedaż biletów już czynna w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23-go Stycznia nr. 29.

Demokracja Chrześcijańska.

Wieczór dyskusyjny dla urzędników

odbędzie się w **poniedziałek, dn. 23. bm. o godz. 7½ wiecz.** na sali **Hotelu Warszawskiego.**

Referat posła Alb. Nowickiego na temat:

Projekt nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Na to ważne zebranie zaprasza wszystkich urzędników miasta Grudziądza.

ZARZĄD.

—** ZWRACAMY UWAGĘ na ogłoszenie Kasy Chorych miasta Grudziądza.

—** DOROCZNE WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY POMORSKICH (tow. zap.) odbyło się w niedzielę, dnia 8-go kwietnia br. o godzinie 12.25 w Grudziądzu w Hotelu Warszawskim. Posiedzenie zagaił prezes kol. Markwicz, witając członków tow. i dość licznie zebranych gości dziennikarzy, życząc zebraniu jaknajlepszego przebiegu. Na marszałka Walnego Zebrania wybrano przez aklamację kol. Markwicza, który poprosił do prezydjum na sekretarza kol. Sobocińskiego, na ławnika, kol. Furmańskiego z Tczewa. Po stwierdzeniu prawomocności zebrania jak i przyjęciu porządku dziennego daje prezes sprawozdanie z czynności Zarządu, które wykazuje szereg udogodnień, uzyskanych dla członków. Sprawozdanie kasowe daje skarbnik kol. Rakowski. Zebranie udziela Zarządowi absolutorjum, dziękując mu za jego wydajną pracę. Również uznaje zebranie działalność poszczególnych komisji. Po przyjęciu pięciu nowych członków przystępuje zebranie do wyborów, przyczem kol. Markwicz oświadcza, iż w nowym Zarządzie jak i w organach Tow. nie chce brać żadnego udziału z powodu innych zobowiązań.

Z tajnego głosowania weszli w skład Zarządu, prezes kol. Chmielewski, wiceprezes kol. Dąbkowski, sekretarz kol. Dąbrowski, zast. sekr. Łydko, skarbnik kol. Rakowski, wszyscy z Grudziądza, jako radni kol. Furmański z Tczewa i kol. Purwin z Kościerzyny.

Do Sądu Koleżeńskiego wybrano na przewodniczącego kol. Zabawskiego z Gdańska, na sędziów kol. Furmańskiego z Tczewa i kol. Przylibskiego z Grudziądza, jako zastępcę kol. Brejskiego z Tczewa.

Przez aklamację weszli do Komisji Zarobkowej koledzy: Dąbkowski, Przylibski i Rakowski. Wyznaczenie Komisji Rewizyjnej poruczono nowo wybranemu Zarządowi. Jako składkę miesięczną ustalono z dniem 1-go kwietnia 3000 marek, wstępne 5000 marek.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono szereg spraw wewnętrznych w myśl statutu a przedewszystkiem poruczono komisji zarobkowej ustalenie poborów dziennikarskich.

O godzinie 15-tej i pół zamknął marszałek posiedzenie, dziękując uczestnikom za przybycie i życząc nowemu Zarządowi jak i organom Towarzystwa jaknajwydatniejszej pracy w interesie Syndykatu.

Prezydjum Walnego Zebrania.

—** MECZ. W niedzielę, dnia 22-go kwietnia br. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy K. K. S. I Toruń i Powiwoj I, Grudziądz. Gra zapowiada się interesująco, gdyż W. K. S. I Toruń nie chce stać na ostatnim miejscu, dlatego będzie to gra poważniejsza niż ostatnia. Powyższe zawody piłki nożnej odbędą się o godzinie 3-ciej po południu na placu koszar Wl. Jagiełły przy ulicy Fievoera.

—** NA DWA TYGODNIE WIĘZIENIA skazany został redaktor „Głosu Ludu" w Czersku p. Mieczysław Piechowski za obrazę wójta tamtejszego p. Ziętary. Tenże skonfiskował w ekspedycji „Głosu Ludu" około 200 egzemplarzy tego pisma dlatego, że nie posłano do wójtostwa egzemplarza obowiązkowego. Charakterystyczna dla stosunków czerskich rzeczą jest, że p. Ziętara, wysławszy do administracji, mieszczącej się na innem miejscu, aniżeli ekspedycja, policjanta z przypomnieniem odnośnych przepisów, nie odczekał jaki będzie skutek tego kroku i co mu tam powiedzą (p. dr. Zemke oświadczył, że zna ten przepis i przypomniał w tej chwili urzędnikom swym rozkaz wypełnienia go, a p. administrator drukarni p. Nowakowski zatelefonował do ekspedycji natychmiast, by numer wysłano), lecz w międzyczasie zajął się sam przy pomocy jednego policjanta konfiskatą. Fakt ten niebywały — jak stwierdził oskarżony — nawet za czasów pruskich w czasach normalnych spowodował redaktora do napisania artykułu, krytykującego postępowanie wójta, wprawdzie pod wpływem oburzenia w formie zbyt ostrej, zarzucając wójtowi przywłaszczenie sobie gazet, ażeby wydawnictwu szkodzić, — nadużycie władzy itp. Sąd przy wymiarze wyroku uwzględnił to, że postępowanie p. Ziętary nie odpowiadało ustawie (§ 23 przepisów prasowych), że nie postąpił zupełnie właściwie; nie uprawniało to jednak do napiętnowania tego jako nadużycia władzy. Sąd przyjął raczej, że p. Ziętara nie zupełnie dobrze zrozumiał okólnika wojewódzkiego i starostwa. Sąd przyjął okoliczności łagodzące dla oskarżonego, uwzględniając rozdrażnienie.

Również oskarżonego wydawcę p. dr. Zemkiego sąd uwolnił, ponieważ rozprawa nie dostarczyła dowodu na to, jakoby współdziałał w pisaniu lub ukazaniu się artykułu.

Trzy inne procesy związane ze sprawą kontraktów czerskich, odroczono ze względu na nieprzybycie świadków, wzgl. konieczność powołania nowych.

—** DAMSKI ZŁOTY ZEGAREK, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży jest do odebrania w biurze plutonu grudziądzkiego żandarmerji wojskowej (koszary Jagiełły).

—** W CZASIE ŚWIĄT OKRADZIONO mieszkanie p. por. Adamczyka z Centralnej Szkoły Kawalerji. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy obłowili się niemało, zabrali bowiem 4 pary spodni ofic. do jazdy konnej, 4 pary bielizny itd. Poszkodowany por. A. wyznaczył za wykrycie złodzieji i zwrot skradzionych rzeczy nagrodę w wysokości 100 000 marek.

—** KRADZIEŻ 2 MASZYN DO PISANIA. W ostatnich dniach skradziono z jednego z tut. biur wojskowych 2 maszyny do pisania, jedna typu Torpedo nr. 28 424, druga „Underwood" nr. 112 036.

—** DODATKI DROŻYŹNIANE DO RENT UBEZPIECZENIOWYCH. Ministerstwo Pracy opracowało 4 projekty rozporządzeń o podwyższeniu dodatków drożyźnianych do rent ubezpieczeniowych od wypadków z powodu starości, dla inwalidów i dla pensji emerytalnych funkcjonarjuszów prywatnych.

—** W SPRAWIE DOKUMENTÓW GUBIENIA WOJSKOWYCH. W ostnim czasie skonstatowano mnożenie się wypadków zagubienia przez osoby wojskowe, będące w rezerwie, dokumentów wojskowych. Ponieważ wystawienie duplikatów połączone jest z poważnemi kosztami, mianowicie zguba musi być dwukrotnie ogłoszoną w orędownikach urzędowych na koszt poszkodowanego, nadto poszkodowany opłacać musi formularz duplikatu i koszta administracyjne, przeto należy przechowywać dokumenty wojskowe przezornie, tem więcej, że poza stratami materialnemi poszkodowanym grożą dotkliwe następstwa, gdy zagubiony dokument dostanie się w ręce osoby niepowołanej i rozmyślnie zostanie pozostawiony przez nią na miejscu przestępstwa lub zbrodni, celem zatarcia śladów po sobie.

Ofiary.

—** NA KOŚCIÓŁ W BŁĘDOWIE złożyła pani N. N. 5000 marek.

—** NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ złożyła „Sekcja Pockcrowo" sumę 180 000 marek.

Ruch towarzystw.

—(rt) POSIEDZENIE KOMITETU T. C. L. odbędzie się jak już donosiliśmy dzisiaj, t. j. w piątek o. godz. 8-ej wieczw. Czytelni T. C. L. w Muzeum. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

—(rt) Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa zaprasza członków i gości na swe zebranie, które się odbędzie jutro w sobotę, dn. 21 bm. o godz. 7½ wiecz. w hotelu pod Złotym Lwem. Referat wygłosi poseł Nowicki na temat: „Projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników a nauczycielstwo".

—(rt) STOWARZYSZENIE KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ (Sodalicja Dziewcząt) urządza w niedzielę, dnia 22-go bm. wycieczkę do Rudnika. Zbiórka na rogu ulicy Strzeleckiej i Placu 23-go Stycznia. Wymarsz punktualnie o godzinie 2-giej. O udział wszystkich członkiń i licznych gości prosi Zarząd.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI OKRĘGU III! Podaje się tą drogą do wiadomości publicznej, że w dniu 22 bm. odbędzie się wycieczka okręgowa do Gródka. Punkt zborny dla wszystkich gniazd o godzinie 11-tej przy dworcu w Laskowicach, skąd nastąpi wymarsz pieszo do miejsca przeznaczenia. Tamże nastąpi zwiedzenie budujących się zakładów tamtejszej elektrowni. Oprowadzenie i fachowe objaśnienie zapewnione.

Następnie przeprowadzone będą gry i zabawy ruchowe dla młodzieży.

Odjazd z powrotem o godzinie 5 i pół ze stacji Leosia.
Zarząd Okręgu III.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI GNIAZDA GRUDZIĄDZA! Nawiązując do powyższego komunikatu wzywamy drużynę tak ćwiczącą jak i niećwiczącą do licznego udziału w wyżej wymienionej wycieczce do Gródka. Punkt zborny Grudziądz, dworzec o godzinie 9.15, odjazd 9.40 rano. Goście mile widziani. Zarząd.

Z Pomorza.

—** PRUSZCZ. (Odbudowa po pożarze). Jeden z naszych czytelników, który w tych dniach wrócił z dłuższego pobytu w wiosce Pruszcz-Bagienica, donosi nam, iż wygląd dawniejszy tej wioski zmienił się zupełnie. Zabudowania gospodarcze wyrosły po większej części zupełnie nowe, gdyż, jak wiadomo, cała niemal wioska stała się właśnie przed dwoma laty ofiarą i pastwą rozszalałego pożaru. Nawet masywny kościół uległ zupełnemu niemal zniszczeniu, tak, iż z całego gmachu, jak się na miejscu dowiedziałem, pozostały nagie szkielety ścian i wypalona wieża o nadzwyczajnie grubych wymiarach muru.

Dzisiaj już inaczej: kościół dźwignął się z nowa i przedstawia się ujmująco schludnie w swym biało otynkowanym przystroju; tylko zamiast lotnego, strzelistego dachu dawniejszej wieży wznosi się na niej dzisiaj niski płaski daszek, który czyni ujmę temu na zewnątrz architektonicznie pięknemu gmachowi. Wewnątrz przedstawia się kościół jeszcze skromnie, ale jest nadzieja, iż litościwe serce parafian zajmą się sprawieniem najniezbędniejszych ołtarzy i przedmiotów kościelnych.

Z obywateli poszkodowanych pożarem, prawie każdy zdążył już pobudować sobie zabudowania gospodarcze. Jedynie szkoła winna być jeszcze odnowiona.

—** CHEŁMNO. (Z ruchu kulturalnego). Bardzo wydatnie w kierunku kulturalnym działa w Chełmnie komisja kulturalno-oświatowa Centralnej Szkoły podoficerów Nr. 1 przez wykłady, pogadanki, dokształcanie, prowadzenie chóru, bibljotek, urządzenie Ogniska dla gier i zabaw towarzyskich, jako też publiczne w mieście występy: przedstawienia teatralne, muzykalno-wokalne, wykłady.

Teatr żołnierski dał w 1922 r. 19 przedstawień, a w bieżącym 4 i 2 wieczory muzykalno-wokalne. Dla szeregowców przedstawienia odbywały się bezpłatnie, dochód zaś z przedstawień publicznych szedł na potrzeby oświatowe żołnierzy. Dodatni wpływ i korzyści przedstawień sztuk odpowiednio dobranych i poprawnie odgrywanych nie pozostał bez wpływu na inne przedstawienia amatorskie.

Z centralnej bibljoteki wojskowej, liczącej ponad 2040 książek, korzystają nietylko wojskowi lecz i cały rodziny, ale też

w drobnej części i cywilni czytelnicy, spragnieni duchowej strawy książkowej

—** TORUŃ. (Sprawa przewozu przez Wisłę). Po upływie terminu dzierżawy przewóz przez Wisłę w publicznym przetargu oddano najwięcej oferującej firmie t. j. ekspedytorowi p. Ludwikow Szymańskiemu, który parostatek swój uruchomił w Wielką Sobotę.

Komisja magistratu, kontrolująca parostatek, uznała go na podstawie przepisów policyjn. za nieodpowiedni, szczególnie oba promy przystaniowe nie odpowiadały przepisom bezbieczeństwa. Ponieważ właściciel parostatku nie był w stanie uruchomić przewozu zgodnie z wymaganiem komisji, magistrat unieważnił zawarty kontrakt z p. Szymańskim i przewóz przez Wisłę wydzierżawił dawniejszemu przedsiębiorcy p. Dittmannowi. Statek „Wiktorja“ kursuje zatem z dniem 16 bm. ponownie.

—** WĄBRZEŹNO. (Nowe dzwony). Przed kilku dniami ozwały się w Wąbrzeźnie wszystkie dzwony kościelne. Zaniepokojeni tem mieszkańcy różni czynili domysły, aż dopiero okazało się, iż staraniem ks. Szpittera i ks. wikarego Chylewskiego, parafja otrzymała nowe dzwony, które w tej godzinie właśnie próbowano.

—** KOŚCIERZYNA. (O Kółko Rolnicze). W miejscowości Ruda w pobliżu Kościerzyny odczuwać się dają coraz więcej dążenia do uruchomienia Kółka Rolniczego, założonego przed kilku laty, które teraz spoczywa w wielk. zaniedbaniu i zapomnieniu. Miejscowym i okolicznym rolnikom powodzi się widocznie za dobrze, skoro uznają Kółko Rolnicze za zbyteczne. Jeden z miejscowych obywateli wzniósł więc prośbę do wicepatrona Kółka p. Żelisza, aby ten dopomógł zainteresowanym do uruchomienia tej pożytecznej instytucji.

—** STAROGARD. (Powstanie „Domu Polskiego“). Starogard pozostawał przez długi czas bez „Domu Polskiego“, któryby w myśl tradycji z czasów niewoli pruskiej mógł skupić całe życie kulturalne miasta. Obecnie — jak nam donoszą ze Starogardu — grupy patrjotycznych obywateli nabyła budynek dawniejszego „Apolla“ i zamierza, przemianowawszy go na „Polonję“ urządzić coś w rodzaju „Domu Polskiego“. Poświęcenie odbędzie się dnia 21. bm przy dźwiękach orkiestry wojskowej. W „Polonji“ przewidziany jest także raut na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Plaga włamywaczy). Przed kilku dniami włamali się ponownie złodzieje do składu p. Pujanka, przy ulicy Chojnickiej i wypróżnili mu interes doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 15 miljonów marek. Jak stwierdzić można, złodzieje muszą być bardzo dobrze obeznani z rozkładem domu.

Ostatnim razem wyrządzili złodzieje szkodę na sumę 2 i pół miljona marek. Pan Pujanek uważa się za zrujnowanego doszczętnie.

—** TCZEW. (Kłopoty finansowe emigrantów). Z Tczewa dochodzą nas żale, iż przejeżdżający przez Tczew podróżni i emigranci są często w kłopocie, nie mając gdzie, w razie potrzeby zamienić pieniądze.

Bank w Tczewie jak wiadomo, od dłuższego już czasu nie załatwiają bowiem tranzakcji walutami i dewizami zagranicznemi, a to wskutek odebrania im prawa dewizowego. Wobec tego i kantor wymiany na dworcu nie sprzedaje marek niemieckich podróżującym, co w ruchu pasażerskim wielkie powoduje komplikacje.

Z kłopotliwego nieraz położenia emigrantów ciągną więc zyski różni „czarnogiełdziarze“, dopuszczając się licznych oszustw przy wymienianiu waluty. W Tczewie niema również gdzie zdeponować waluty w wypadku, jeżeli się więcej niż ustawa przewiduje.

Z tych więc powodów coraz częściej odzywają się głosy, iż miasto pograniczne jak Tczew, winno mieć przynajmniej jeden bank dewizowy.

—** KARTUZY. (Przed budową nowego kościoła). W wiosce Będargowo w powiecie kartuskim odczuwa się mocno brak kościoła. Najbliższy kościół jest w Sianowie, miejscowości oddalonej o godzinę drogi. Wśród obywateli znajduje coraz więcej uznania projekt, założenia komitetu, któryby z pomocą ks. prob. Zakrysia ze Strzepcza zajął się akcją zbierania funduszów na budowę nowego, choćby tylko prowizorycznego kościółka.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Żonobójca skazany na śmierć). Przed 4. Izbą karną, pod przewodnictwem p. radcy Palędzkiego rozpoczęła się 16 bm. sprawa przeciw gospodarzowi Tomaszowi Nowakowi z Wysogotowa, oskarżonego o zabójstwo swej żony Marji z domu Mniszek. Świadków przesłuchano 30-tu. Nowak był przed 20 laty parobkiem u swej żony, która wówczas był wdową. Sam, będąc młodszym od niej ożenił się z nią. Pożycie ich małżeńskie było bardzo złe. Niedługo po ślubie N. nawiązał stosunek z 15 letnią córką swej żony i miał z nią dziecko. Żonę swą stale poniewierał i odgrażał się jej. Oskarżony nie przyznał się do winy, sąd jednak na podstawie zeznań świadków uznał Nowaka winnym podstępnego zamordowania i zgodnie z wnioskiem prokuratora skazał Nowaka na karę śmierci.

—** ŚREM (Napad). W Mchach napadł nieznany osobnik na jadącego kołem przez las listowego i obrabował mu torbę do listów. Napastnik zrabował tylko kilka gazet w mniemaniu że to paczki z pieniędzmi.

—** SIERAKÓW. (Jakie życie taka śmierć). W ubiegły wtorek policja państwowa w Sierakowie wyśledziła, że znajduje się tam od dłuższego czasu ścigany zbrodniarz Jan Tomczak. Tomczak dokonał licznych napadów i był postrachem dla całej okolicy. Zarządzono obławę. Tomczak spostrzegłszy grożące mu niebezpieczeństwo, zbiegł na dach i rozpoczął się pościg po dachach. Uciekającego po dachach zbrodniarza zraniono ciężko wystrzałem z karabinu. Zbrodniarz zatoczył się i spadł. Tak skończył zbrodniarz, na którego wspomnienie drżała cała okolica.

—** STĘSZEWO. (Nieszczęśliwy wypadek, czy lekkomyślność). Jak nam donoszą ze Stęszewa, starszy posterunkowy Policji Państwowej z Modrza, powiat Poznań-Zachód, zranił wystrzałem z karabinu dziewczynę pilnującą zasiewów przed szkodami wron. Szczególniej ciekawym jest fakt, że strzał padł w biały dzień i bez powodu do strzelania. Wywołało to duże oburzenie ludności tembardziej, że Czerbiński nie został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Z całego świata.

—** MOSKWA. (Lenin wraca do zdrowia). Gazety moskiewskie donoszą, że stan Lenina znacznie się poprawił i to tak dalece, że wstrzymane zostało wydawanie biuletynów. Obawa komplikacji wewnętrznych zdaje się być wykluczona.

—** PARYŻ. (Ostatni dzwonnik Notre Dame). Ostatni dzwonnik starodawnej katedry Notre Dame w Paryżu musi opuścić swą wieżę. Albowiem odtąd dzwony katedry będą wprawiane w ruch przy pomocy elektryczności.

—** LONDYN. (Lokaut 500 000 robotników). Ponieważ konferencje przemysłowców z robotnikami budowlanymi w Londynie nie doszły do żadnego wyniku, przeto nastąpić ma w najbliższą sobotę lokaut, którym objętych będzie pół miljona robotników.

Załamanie się podłogi na licytacji. Z Londynu donoszą że w Ballinagh, w jednym z domów na pierwszem piętrze odbywała się licytacja. Zaledwie komisarz wygłosił tradycyjne słowa: poraz pierwszy, drugi i trzeci . . . rozległ się straszliwy łomot i zawaliła się podłoga, a wraz z nią spadło w dół 80 osób na parter. Na szczęście tylko dwie osoby odniosły cięższe rany. Uczestnikami licytacji byli przeważnie żydzi.

—** RZYM. (Konsulat niemiecki w rękach magistratu). Gmina miasta Rzymu otrzymała na własność od skarbu państwa dawny gmach niemieckiego poselstwa, mianowicie pałac Caffarelli, położony na zachodnim stoku Kapitolu, a to wraz z ogrodem celem utworzenia tam instytutu dla sztuki i pensjonatu dla artystów. W ten sposób miasto Rzym jest obecnie w posiadaniu całego Kapitolu ze wszystkiemi pałacami.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Wystawa Rolnicza w Brodnicy.** Termin zgłoszeń przedłuża się i to: Cena za miejsce wystawowe dla zgłaszających się do 1 maja 10 tys. za kwadr. metr, do 15 maja 15 tys. za kwadr. metr, do 1 czerwca 20 tys. za kwadr. metr. Małorolni do czterystu mórg płacą połowę.

— **Wystawa w Brodnicy.** Uprasza się wszystkich pp. kupców i przemysłowców, którzy zamierzają ogłaszać w „Przewodniku po Wystawie Rolniczej i Przemysłowej w Brodnicy“ aby oddali treść ogłoszenia do dnia 30 kwietnia rb. do Banku Dyskontowego w Brodnicy lub do Drukarni Brodnickiej w Brodnicy.

PRZEMYSŁ.

— **Pierwsza w Polsce fabryka kapeluszy filcowych** jako spółka akc. powstała w Bielsku.

— **Drożyzna włókienniczych wyrobów łódzkich.** W lutym w porównaniu ze styczniem rb. wyroby włókiennicze zdrożały o 400 proc., a od lipca roku zeszłego o 730 proc. Wzrost cen odbił się ujemnie na eksporcie oraz ułatwił na rynku krajowym konkurencję wyrobów czeskich, przeważnie białych, drukowanych kreponów i zefirów.

— **Przemysł polski w krajach Nadbałtyckich.** Poseł Rzeczypospolitej przy rządzie łotewskim oświadczył w wywiadzie, że konferencja ekonomiczna w Helsingforsie wykazała, iż przemysł polski w krajach Nadbałtyckich cieszy się wybitnem powodzeniem. Mimo, że przemysł niemiecki, duński i szwedzki dość obficie zapełniają rynki bałtyckie jednakże wyroby polskie są do potrzeb tamtejszych bardziej przystosowane. Od chwili odrodzenia polskiego przemysł w Kongresówce setki agentów handlowych firm polskich krążą po krajach bałtyckich, zakładając tam składy i zyskując szybko sympatję miejscowej ludności. Polskie maszyny rolnicze wypierają wyroby innych krajów, jednakże warunkiem dalszegoo pomyślnego zbytu produkcji polskiej w krajach nadbałtyckich jest zawarcie traktatów handlowych z tymi krajami. (AW.)

— **O maszyny pomocnicze.** Min. przem. i handlu podaje do wiadomości zainteresowanych przemysłowców, że zapasy maszyn pomocniczych, obrabiarek, imadeł i części pędni, które były sprzedawane przez min. po cenach ulgowych, zostały już wyczerpane. wobec tego min. nie będzie nadal przyjmowało zgłoszeń na maszyny wymienione.

— **Oszczędności złotowe w P. K. O. od 1 maja b. r.** Komitet dyrekcyjny Pocztowej Kasy Oszczędności wznowił, po porozumieniu się z p. Ministrem Skarbu, odłożoną swego czasu sprawę przyjmowania wkładek oszczędnościowych na rachunki bieżące w P. K. O. w złotych polskich. W tym celu drukują się już nowe książeczki wkładkowe. Przyjmowanie wkładek na rachunek złotych polskich będzie uruchomione z dniem 1 maja br. we wszystkich oddziałach P. K. O. i urzędach pocztowych w Warszawie i na prowincji, nawet najdrobniejszych, w których zmiany kursu złotego ustalane przez Min. Skarbu będą sygnalizowane telegraficznie. Wszyscy dotychczasowi właściciele rachunków bieżących w P.K. O. mogą wymieniać swe książeczki wkładkowe w markach na nowe w złotych polskich.

— **Podatki a bony złotowe.** Opóźnienie uchwalenia zasadniczych projektów podatkowych przez Sejm powoduje, że ściąganie podatków rozpocznie się dopiero w drugiej połowie r. b.

Aby więc wpłacanie podatków tych nie było zbyt uciążliwe dla mieszkańców, ministerjum skarbu ułatwia im stopniowo gromadzenie pieniędzy na opłatę podatków przez emisję złotowych bonów skarbowych, które będą przyjmowane przy uiszczaniu podatków po najwyższej cenie danej emisji. Gdyby w okresie, wyznaczonym do wpłaty podatku marka polska się podniosła w związku ze zmniejszeniem się emisji pieniędzy, złote bony skarbowe przyjmowane będą według obniżonego kursu franka szwajcarskiego, lecz po najwyższej cenie emisyjnej, co znakomicie zmniejszy ciężar podatkowy.

Ten przywilej bonów złotowych zainteresować powinien wszystkich tych, którzy podlegać będą podatkowi obrotowemu gruntowemu i majątkowemu, a którzy już dziś winni odkładać na ten cel od swych obrotów oszczędności, by podołać w terminie temu poważnemu obciążeniu.

— **Druga serja bonów złotowych** na łączną kwotę 50.000.000 złotych wydaną zostanie przed 25 maja br.

BANKI.

— **Banki polskie w Gdańsku.** W Gdańsku posiadają oddziały następujące polskie banki akcyjne: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Przemysłowców, Bank Dyskontowy w Bydgoszczy, Bank „Kwilecki, Potocki i S-ka“, Polski Bank Handlowy w Warszawie, Polski Bank Przemysłowy, Ziemski Bank Kredytowy, Bank dla Handlu i Przemysłu, Wrszawski Bank Zjednoczony, Bank Bydgoski, Bank dla Handlu Zagranicznego w Warszawie, Bank Stowarzyszenia Mechaników, Bank Warszawsko-Gdański, Polski Bank Emigracyjny, Polsko-Francusko-Belgijski Bank, Warszawski Bank Stołeczny.

ZAGRANICA.

— **Wzrost długu państwowego w Niemczech.** Bieżący dług państwa niemieckiego podniósł się w pierwszej dekadzie kwietnia o 602 9 miljardy marek niemieckich, tak, że wynosi obecnie 7,02 biljonów marek niemieckich. (Pat.)

— **Wysyłka złota z Niemiec wstrzymana.** „Vossische Zeitung“ donosi, że bank Rzeszy wznowił wysyłkę złota zagranicę celem wzmocnienia swoich zapasów dewizowych.

Giełda Warszawska z 19. 4. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykańskie	48 500
Marki niemieckie	1[illegible]
Franki francuskie	3 100
Franki szwajcarskie	9 000
Funt szterling.	230 000
AKCJE:	
Bank Handlowy	180 000
Bank Kredytowy	I.—V. 25 000
Bank Dyskontowy Warszawa	127 000
Bank Związku Spółek Zarobk.	—
Lilpop	207 500
Firley	25 500
Rudzki i Ska.	III. 73 000
Starachowice	I. III. em. 80 000
	V. em. 75 000
Nobel	42 000
Żyrardów	3 525 000
Nafta	16 000
Polbal	6 150
Żegluga	—
Miljonówka	1 800

Giełda poznańska z 19. 4. 1923 r.

WALUTY	GOTÓWKI
Dolary amerykańskie	50 000
Franki francuskie	3 400
Marki niemieckie	1.75
Funt szterling	225 000
Franki szwajcarskie	—
AKCJE:	
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X. 5500
Pol. Pok. Handl.	I.—VIII. 2000
Centrala Skór	I.—IV. 2800
Herzfeld i Viktorius	I.—II. 6000
Dr. May	I—IV. 31 000
„Unja“	I—II. 8300
Wagon	I—IV. 3500
Patria	I—VIII. 2300
Sarmatia	—
Starogardzka Fabryka Mebli	—
Wisła-Bydgoszcz	I—II. 20000

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

III TARG POZNAŃSKI OD 29/IV DO 5/V 1923 R.

Obwieszczenie

Kasy Chorych miasta Grudziądza.

W myśl ustawy z dnia 22 marca 1923 przysługuje rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe prawo do zasiłków, określonych w art. 5 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1923 do wspomnianej ustawy. Obowiązek płacenia zasiłków, do której w myśl tej ustawy (art. 10) także liczyć należy i **koszta za leczenie i pielęgnowanie chorych członków rodziny**, ciąży na pracodawcy.

Z przepisu powyższego wynika niezbicie, że pracodawcy są obowiązani także płacić składki do Kasy Chorych które mają zapewnić pomoc lekarską członkom rodziny ubezpieczonego. Niektórzy pracodawcy jednakże, mniemając, iż przerwanie stosunku służbowego wskutek powołania robotnika lub pracownika na ćwiczenie wojskowe, zwalnia ich od obowiązku opłacania składek ubezpieczonych, wymeldowali tych pracowników z Kasy Chorych z chwilą odejścia takowych do wojska.

Wobec powyższego wzywam pp. pracodawców niniejszem do niezwłocznego zgłoszenia z powrotem wszystkich osób, które z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe nieprawnie wymeldowane zostały.

Stosownie do wysokości zasiłków, jakie płaci pracodawca w myśl art. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia br. ustanawia Kasa Chorych wysokość składek i zasiłku

Grudziądz, dnia 20 kwietnia 1923 r.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

Dr. Rudkowski dyrektor. Nowak przewodn.

Firma Carl Döll Juwelier Inh. Hermann Döll Grudziądz zapisana w tutejszym rejestrze handlowym w oddziale A nr. 280 ma być z urzędu skreślona. Celem wniesienia sprzeciwu wyznacza się czasokres 3 miesięcy.

Grudziądz, dnia 17 kwietnia 1923 r. |4940

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 762 zapisano dziś przy firmie „Bronisław Drogoszewski i Włodzimierz Drewnicki Grudziądz“ co następuje: Dotychczasowy spólnik Bronisław Drogoszewski jest jedynym właścicielem firmy i prowadzi firmę nadal pod niezmienioną nazwą. Włodzimierz Drewnicki wystąpił ze spółki. Jawną spółkę rozwiązano. |4941

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 827 zapisano dziś jawną spółkę handlową „Maison Française d' Exportation Girard & Certoux siedziba Grudziądz“. Spólnikami są kupiec Leon Girard, kupiec Martial Certoux obaj z Grudziądza. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1923 r. Do zastępstwa spółki są spólnicy tylko wspólnie upoważnieni (zastępstwo ogólne). |4942

Grudziądz, dnia 27 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 828 zapisano dziś firmę: „Franciszek Wojak Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Franciszek Wojak w Grudziądzu. [4943

Grudziądz, dnia 3 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr 829 zapisano dziś firmę: „Jan Wałęsa Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Jan Wałęsa w Grudziądzu. |4944

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 14 zapisano dziś przy firmie „Reichs-Automat Towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu“, iż towarzystwo rozwiązano i ustalono likwidację. Likwidatorem ustanowiono adwokata Partikla z Grudziądza. (4948

Grudziądz, dnia 13 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 830 zapisano dziś firmę: „Variete“ Kawiarnia Wiedeńska i Bonboniera. Jan Rosenbeiger i Dyonizy Wiśniowski Grudziądz. Spólnikami są kupiec Jan Rosenbeiger i Dyonizy Wiśniowski obaj z Grudziądza. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 19 lipca 1921 r. Do zastępstwa spółki są obaj spólnicy upoważnieni. |4945

Grudziądz, dnia 5 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 64 zmieniono dziś firmę Heinrich Penner Grudziądz na jawną spółkę handlową „H. Penner i J. Miedzianowski z Grudziądza. Kupiec Jan Miedzianowski z Grudziądza wstąpił do interesu jako osobiście odpowiedzialny spólnik. Spólnikami są kupiec Henryk Penner i kupiec Jan Miedzianowski obaj z Grudziądza. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 1 marca 1923 r. Do zastępstwa spółki są obaj spólnicy razem upoważnieni. |4946

Grudziądz, dnia 13 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 62 zapisano dziś przy „Pomorska Spółka Akcyjna Tkanina, Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu“ iż uchwałą zwyczajnego walnego zebrania z dnia 19 lutego 1923 podwyższono kapitał zakładowy o 160 miljonów marek na 210 miljonów marek i to przez wydanie akcji Serja A. 150 miljonów nominalnie po 1250 marek za 1000 markową akcję w sztukach po 50000 marek i serje B akcji uprzywilejowanych 10 miljonów nominalnie po 1300mk. za markową akcję w sztukach po 1000 marek akcji i po 10000 marek 900 akcji.

Grudziądz. dnia 5 kwietnia 1923 r. (4947

Sąd Powiatowy.

Kino Korso

Zaginiony testament

ostatnia serja

Krwawe psy Kalifornji 6 olbrzymich aktach.

Przy streszczeniu dotychczasowych serji, obraz pokazuje tak wspaniałe sensacje, jakie dotąd w żadnym obrazie nie były wyświetlane. 4938

Dla ogromnego natłoku uprasza się o skorzystanie z pierwszego seansu.

W sobotę o g. 4 przedstawienie dla dzieci

Od wtorku wspaniały film: Walka o skarb

Początek o g. 6 1/8

Baczność! Baczność!

Korzystna Wyprzedaż.

Z powodu zlikwidowania naszego interesu hurtownego oddajemy wszelką

manufakturę

po znacznie zniżonych cenach.

Firma „Rekord“

Brodnica, (Pomorze) ul. Synagogi 3. Telefon 77. 4939

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408



Bieliźnie

zżółkłej i splamionej kawą, krwią, winem, czekoladą owocami, sokiem itd. zaleca się dodać podczas gotowania SAPONEM 2—4 torebki Asanu.

„Asan“ działa jak słońce na bielawie i jest pod gwarancją nieszkodliwy.

Żądajcie wszędzie!

— WYRÓB — CHEM. FABR „ERGASTA“ C. NAGORSKI STAROGARD (Pomorze)

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52 a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 884.

Królewska Huta: Jagiellońska 5, tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.

Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Sprzedaże

Na sprzedaż:

2 łóżka z materacami 2 nocne stoliki, umywalka i stół. [6025

Stara Rynkowa nr. 3a

Na sprzedaż:

meble, regulator, wózek dziecięcy i magiel

Zamkowa nr. 7. [6027

Na sprzedaż]6009

szal futrzany fokowy

Wiadomość od godz. 12 do 6 **Tuszewska Grobla 18** parter.

DOM

własny w Grudziądzu w śródmieściu, sklep z mieszk. dla kupującego sprzedam natychmiast przystępnie. Wiadom. Mickiewicza 18, właśc. domu parter. (6029

Sprzedam [6031

DOM

2 piętrowy z interesem w centrum miasta od zaraz. Wolne mieszkanie. Cena 58 mil.

Brzóska, Grudziądz

ul. Toruńska nr. 26 II.

Z powodu samotności oddam

skład

mięsa i kiszek w okolicy Tarpna wraz z mieszkaniem w dzierżawę — na rachunek. — Mała kaucja. — Oferty do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 6030

Na sprzedaż |6034

ciężko źrebna KLACZ

dawn. Krause, Michale

Posady

Do browaru na Pomorzu poszukuje się zaufanego godnego, zwinnego młodego człowieka, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie jako

ekspedjenta

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji upr. się przesłać pod nr. 4951 do Głosu Pomorskiego.

Pomocników malarskich

oraz niewyuczonych robotników

poszukuje 4927

P. MARSCHLER,

Plac 23-go Stycznia 18.

Złotnik

posiadający kompletne urządzenie pracowni złotniczej **przyjmie posadę** w interesie złotniczo - zegarmistrzowskim, przystąpi ewtl. jako **wspólnik**. Zgł. do Głosu Pom. pod 6028

Poszukujemy |4955

młodszej PANIENKI

władającej językiem polskim w słowie i piśmie z ładnym charakterem pisma, któraby chciała wydoskonalić się w książkowości.

Najdrowski i Ceraficki

Grudziądz, Chełmińska go 9.

Dziś rano, piątek

zgubiono torebkę aktową z papierami

na ul. Lipowej w kierunku do Tarpna.

Znalazca otrzyma wysokie wynagrodz.

S. A. Strug 4952

Grudziądz Rządowa 2/4

2-4 pokoji i kuchnię

poszukuję do wynajęcia.

Zgłoszenia z podaniem warunków do Głosu Pomorskiego pod nr. 4954.

Papierosy »Sarmatia«

po bezkonkurencyjnych cenach hurtowych poleca 4953

M. Dumont

hurtownia towarów ul. Pańska nr. 17

Technik budowlany

znajdzie korzystne płatne czasowe zajęcie przy sporządzaniu kosztorysów i pomiarów. Wiadomość:

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap.

4925 **w Grudziądzu, Koszary Jagiełły.**

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. 81A **i oprocentowuje wedł. umowy**

Zakupuje walnty zagraniczne złote i srebrne.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Buchalter

z kilkunastoletnią praktyką książkowości podwójnej amerykańskiej oraz biegły w zestawianiu bilansu poszukuje stałego stanowiska. Łask. oferty pod adr. **W. P.** Ogrodowa 29 parter.

Biegła stenotypistka

władająca językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak piśmie, będąca w stanie załatwiać tłumaczenia, poszukiwana. — Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji uprasza się przesłać do Głosu Pom. pod nr. 4950.

Zdrowe, porządne uczciwe (6026

DZIEWCZĘ

do dziecka na cały dzień za dobrem wynagrodzeniem może się zgłosić 3 Maja 11, III. ptr. pr.

Zguby

Zginął wyżeł

wysoki, tarant, z ciemnemi brunatnemi plamami. Zwrócić za wynagrodzeniem. 3 go Maja nr. 34, I. [4934

Zaginął wyżeł

bronzowy — suka

Proszę o odprowadzenie za dobrem wynagrodzeniem na ul. Kilińskiego 9. **Lipko.** (6024

TIVOLI

W sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 7 wiecz.

Zabawa taneczna.

6202 Gospodarz.

Wróciłem!

Dr. Lachowski

Radzyn 6032

Telefon 31.

Celem strojenia **fortepianów** oraz wykonywania wszelkich **reparacji fortepianów, harmonji i organów** przybywa w tych dniach do Grudziądza **W. Bienert**, budowniczy organów i pianin, najstarsza firma na Pomorzu. Zgłoszenia przyjmuje p. **Rutkowska**, ul. Sienkiewicza nr. 7, w składzie. 49.6

Poszukuje się

dzierżawy składu

w centrum miasta **Natychmiastowe** zgłoszenia uprasza się pod nr. 4949 do Głosu Pom.

Zamienię

3 do 4 pokojowe mieszkanie

w **Inowrocławiu** na takie samo **w Grudziądzu.** — Zgłoszenia uprasza się przesłać do Ekspod. Głosu Pomorskiego pod nr. 6200.